

Mirka Widurek / Мірка Відурек
Julia Kudłaty / Юлька Кудлати, Amina Filaretowa / Аміна Філаретова

Przełożyła na język ukraiński /
Переклад на українську мову виконала
Vira Bekysh / Віра Бекиш

CZĘŚĆ IV
частина IV

Bajeczki dla moich wnuków i dla Waszych także

Казки для моїх онуків і ваших теж



Wydawca: Stowarzyszenie Manko, ul. Siarczki 16, 30-698 Kraków

Głos Seniora – dodatek specjalny | ISSN 2299-6990 | Wydano w ramach projektu „Małopolska kultura dla uchodźców z Ukrainy”

Adres Redakcji: Os. Uroczę 12, 31-953 Kraków, tel. 12 429 37 28, programoks@manko.pl, www.glosseniora.pl

Autorka bajek: Mirka Widurek

Bajkę „Krasnoludki psotki” napisała: Julka Kudłaty, 9 lat, Kłęczany, Polska

Bajkę „Kurka” napisała: Amina Filaretowa, 7 lat, Dnipro, Ukraina

Przekład: Wira Bekysh

Bajki ilustrowały dzieci polskie i ukraińskie:

Darija, 4 lata, Cherson; Archyp Oleszczuk, 7 lat, Równe; Orest Oleszczuk, 7 lat, Równe; Artem Maksymenko, 9 lat, Cherson; Lodomira Zariczna, 9 lat, obwód Kijowski; Myroslawa Korobejnikowa, 8 lat, Kijów; Waria Klymczuk, 8 lat, Kijów; Emma Dzwinyk, 6 lat, Lwów; Jarosław Domaszewski, 9 lat, Krzywy Róg; Anna Burkowska, 2 lata, Kijów; Antonii Kucherenko, 8 lat, Iwano-Frankowsk; Amina Filaretowa, 7 lat, Dnipro; Alina Demjanczuk, 8 lat, Dnipro; Dzieci z Klasy II SP w Kłęczanach, Julka Kudłaty, 9 lat, Kłęczany, Lena Ignarska, 7 lat, Sowina; Mila Widurek, 8 lat, Dublin; Leo Widurek, 5 lat, Dublin; Dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej „W Krainie Narnii” w Nadolanach; Zofia Mielniczek, 6 lat, Busko Zdrój; Kalinka Jakubiec, 6 lat, Zatwarnica - Bieszczady; Mieszko Michta, 6 lat, Osiek Jasielski, Matylda Michta 12 lat, Osiek Jasielski; Miliena Shamrai 14 lat, Warszawa; Oliwka Nagi, 9 lat, Pielgrzymka; Dawid Majka, 10 lat, Osiek Jasielski; Laura Żrebiec 11 lat, Pielgrzymka; Lila Konopka, 7 lat, Pielgrzymka.

Zespół Redakcyjny: Łukasz Salwarowski, Ewa Hołota, Marek Widurek

Skład Graficzny: PrestiDigital Sylwia Palkij - kontakt@prestidigital.pl

Nakład: 1000 egz.

Druk: Intromax Drukarnia Offsetowa Kraków, ul. Biskupińska 21

Współfinansowanie:



Partner:





Mirka Widurek / Мірка Відурек

Julia Kudłaty / Юлька Кудлати, Amina Filaretowa / Аміна Філаретова

Bajeczki dla moich wnuków i dla Waszych także - CZĘŚĆ IV

Казки для моїх онуків і ваших теж - частина IV

Przełożyła na język ukraiński / Переклад на українську мову виконала

Vira Bekysh / Віра Бекиш



Wstęp

Oddaję w Wasze małe dłonie czwarty tom z napisanymi przeze mnie bajkami. Kiedy je pisałam nie wierzyłam, że moje marzenia się spełnią. One jednak postanowiły przegonić zwątpienie, gdzie pieprz rośnie.

Bajki stały się dla mnie nieodłączną codziennością w kontaktach z wyobraźnią przytuloną do wrażliwości. Czytając je wspominam moje spotkania z dziećmi ukraińskimi, z ich mamami, z dziećmi polskimi i tęsknię za nimi wszystkimi. Wspominam swoje spotkanie we Lwowie w Centralnej Bibliotece dla Dzieci, do której wybieram się z drugim, trzecim i czwartym tomem moich bajek.

Pisząc bajki pragnę, żeby wkroczyły do świata dorosłych podpowiadając im jak powinni żyć. Oddaję w Wasze małe dłonie bajki napisane przez niemłodą już babcię, która każdego dnia pielęgnuje w sobie wrażliwość małej dziewczynki.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do wydania czterech tomów (prawie osiemdziesięciu moich bajek). W szczególności dziękuję dzieciom za wykonane ilustracje.

Autorka

ВСТУП

Віддаю у ваші маленькі рученята четвертий том з казками, написаними мною. Пишучи їх, я не вірила, що мої мрії здійсняться. Вони, однак, вирішили прогнати сумніви туди, де росте перець.

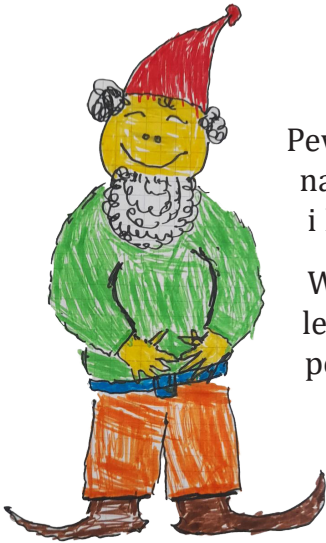
Казки стали для мене нерозривною буденністю в контактах з уявою, обійнятою чутливістю. Читаючи їх, я згадую свої зустрічі з українськими дітьми, з їхніми матерями, з польськими дітьми і сумую за ними всіма. Згадую свою зустріч у Львові в Центральній бібліотеці для дітей, куди збираюся з другим, третім і четвертим томами своїх казок.

Пишучи казки, я хочу, щоб вони увійшли в світ дорослих, підказуючи їм, як потрібно жити. Віддаю у ваші маленькі рученята казки, написані немолодою бабусею, з чутливістю маленької дівчинки.

Хочу подякувати всім, хто долучився до видання чотирьох томів (майже вісімдесят моїх казок), зокрема дякую всім дітя за ілюстрації до моїх казок.

Авторка





Uciezka

Pewnego zimowego poranka z kawałka sera, który Dziadek przygotował na śniadanie zniknęły wszystkie dziury. Wykorzystały nieuwagę Babci i Dziadka, i przez dziurkę od klucza pobiegły do ogrodu.

W ogrodzie leżał świeży puch śnieżny, który przykrył ogrodowe królestwo. Serowe dziury nigdy nie widziały śniegu, a co dopiero uciekać po nim przed serem. Turlały się po puchu jak śniegowe kulki. Było im bardzo ciężko, bo napełniały się śniegiem i stawały się coraz cięższe. W końcu stały się takie ciężkie, że nie mogły się ruszyć.

Wszystko obserwował przez okno swojego domku krasnal Uparte Uszko. Postanowił, że zrobi z nich ogrodowego bałwana. Ubrał ciepły płaszcz, czapeczkę, rękawiczki i poszedł do ogrodu. Przeniósł wszystkie serowe dziury wypełnione śniegiem w jedno miejsce, to pod starą jabłonią.

Ułożył je i gotowe. Pod jabłonią pojawił się bałwan. Na głowie położył mu stary garnek, który wisiał na drzewie, a nos zrobił z marchwi przyniesionej z krasnalowej spiżarni. Do ręki wetknął bałwanowi miotłę z brzozy, a ciało przyozdobił rzecznymi kamyczkami. Tak oto serowe dziury stały się bałwanowymi kulami.

Stały pod jabłonią do końca zimy. Wiosną słońeczko roztopiło śnieg i dziury chciały wrócić do sera. Biegły przez ogród szybko i do domu wcisnęły się przez dziurkę od klucza, wykorzystując przy tym znowu nieuwagę Babci i Dziadka. Jakie było ich zdziwienie, gdy okazało się, że sera już nie ma.

Musiały schować się w kącie i czekać na nowy ser. W kącie pojawiła się Kotka Marysia. Nie było łatwo im przetrwać, a co się tam wydarzyło opowiem wam innym razem.

Jedząc śniadanie trzeba wszystko ładnie zjadać, bo wystarczy chwila nieuwagi i z sera uciekną dziury. A ser bez dziur to tak jak kot bez ogona.



Втеча

Одного зимового ранку всі дірки зникли з шматка сиру, який дідусь приготував на сніданок. Скористалися неуважністю бабусі та дідуса і побігли через замкову щілину до саду.

В саду лежав свіжий сніговий пух, який прикрив садове королівство. Сирні дірки ніколи не бачили снігу, не кажучи вже про те, щоб втікати по ньому від сиру. Перекочувалися по пуху, як снігові кулі. Було їм дуже важко, бо, наповнюючись снігом, ставали тяжчими. Зрештою, вони стали настільки важкими, що не могли рухатися.

За цим спостерігав через вікно своєї хатинки гном Вперте Вушко. Вирішив зробити з них садового сніговика. Він одягнув тепле пальтечко, шапочку, рукавички і почимчикував в сад. Переніс всі сирні дірки, заповнені снігом, в одне місце, під старою яблунею.

Поскладав їх, і - готово. Під яблунею з'явився сніговик. На голову насунув старий горщик, який висів на дереві, а ніс зробив з моркви, принесеної з комори гномів. У руку ввіткнув березовий віник, а тіло оздобив річковими камінчиками. І так сирні дірки стали сніговиком.

Стояли під яблунею до кінця зими. Навесні сонце розтопило сніг і дірки захотіли повернутися до сиру. Швидко пробігли сад і через замкову щілину протиснулися в будинок, знову скориставшись неухважністю бабусі і дідуса. Яке ж було їх здивування, коли з'ясувалося, що сиру вже немає.



Їм довелося сховатися в кутку і чекати нового сиру. У кутку з'явилася кішка Марися. Сирним діркам нелегко було вижити, а іншим разом я розповім, що там сталося.

Потрібно все з'їдати на сніданок, адже лише мить неухважності і з сиру втечуть дірки. А сир без дірок - це як кішка без хвоста.

Zagubione prezenty

Grudzień jest miesiącem wielu przyjemnych chwil. Jedną z nich są odwiedziny Świętego Mikołaja.

Oto wiadomego dnia grudniowego Święty Mikołaj zawitał do ogrodu Babci. Była noc, na niebie świeciły gwiazdy, których pilnował rogal księżycowy. Mikołaj przybył piechotą, ponieważ nie spadł śnieg i nie mógł użyć sań. Nie wsiadł na renifera, bo ten nie udźwignąłby ciężkiego worka z prezentami.

Szedł zatem piechotą, ale nie drogami tylko chmurami. Przeskakiwał z jednej na drugą dźwigając na plecach worek z prezentami. Kiedy znalazł się nad domem Babci skoczył do ogrodu. Skacząc zawadził o gałąź i zrobił dziurę w worku. Niestety zgubił kilka prezentów.

To były takie inne niż wszystkie podarunki.

Zgubił: Ciepło Dobroci Ogrzewające Serce, Optymistyczne Myślenie, Wspomnienia z Dzieciństwa oraz Uśmiech na Twarzy. Każdy z tych prezentów zgubił się w ogrodowych niezgrabionych, jesiennych liściach.

Zmartwiony Święty Mikołaj siedział pod domem nie wiedząc, co ma zrobić i gdzie szukać zaginionych prezentów. Były one przeznaczone dla krasnali mieszkających w babcinym ogrodzie. Smutek Świętego Mikołaja był tak wielki, że zobaczyła go Sowa zwana Mądrooka.



Smutek siedział obok dziurawego worka i głośno smutkował. Święty Mikołaj był bezradny.

Sowa obudziła krasnalą Upartę Uszko. Ten ubrał na siebie niebieski szlafrok i oczywiście swoją czerwoną czapeczkę. Czym prędzej pobiegł do ogrodu, by pomóc w odnalezieniu zaginionych prezentów. Chodził po ogrodzie, co chwila przystając i nasłuchując.

Idąc obok Starej Gruszy poczuł w sercu miłe ciepło. Tak, to pod gruszą leżała zguba, którą było Ciepło Dobroci Ogrzewające Serce. Czym prędzej wsadził je do worka na prezenty.

Idąc dalej był przekonany, że odnajdzie wszystkie zguby. Tuż pod Starą Jabłonią natknął się na Optymistyczne Myślenie, które podnosząc natychmiast delikatnie włożył do worka.

Szedł dalej, aż doszedł do Starego Orzecha. Przypomniał sobie, jak będąc dzieckiem bawił się pod jego koroną zbierając orzechy, których zielone łupiny zabarwiały skórę rąk na brązowo. Tak, to były zagubione Wspomnienia z Dzieciństwa, które także powędrowały do mikołajowego worka.

Wesoły i dumny z siebie, uśmiechając się radośnie potknął się o leżący w szeleszczących liściach Uśmiech na Twarzy. To była ostatnia zguba, która także powędrowała do worka.

Dzięki Upartemu Uszku Święty Mikołaj mógł rozdać śpiącym krasnalom prezenty.

Upartę Uszko też dostał prezent, a była nim Ogromna Wdzięczność Świętego Mikołaja. Przypominała ona słodką, puszystą watę cukrową na patyku. Taką, co się przylepia do ust i ciągnie jak puszysty obłok.

Prezenty to nie tylko rzeczy i przedmioty. Mogą nimi być dobre uczynki, miłe słowa, uśmiechy, pamięć, rozmowa. Pamiętajcie o tym, gdy będziecie chcieli zrobić prezent mamie, tacie, babci, dziadkowi i rodzeństwu.

Загублені подарунки

Грудень - місяць багатьох приємних подій. Одна з них - візит Святого Миколая.

У відомий грудневий день в бабусин сад завітав Святий Миколай. Була ніч, на небі сяяли зірки, яких охороняв рогалик місяця. Святий Миколай прийшов пішки, бо не випав сніг і він не міг взяти сани. Не осідлав північного оленя, бо він не зміг би підняти важкого мішка з подарунками.

Тому йшов пішки, але не по дорогах, а по хмарах. Перестрибував з однієї на іншу, двигавши на спині мішок з подарунками. Опинившись над бабусиним будинком, він стрибнув у сад. Стрибаючи, зачепився об гілки і зробив дірку в мішку. На жаль, загубив кілька подарунків.

Ці подарунки відрізнялися від решти.

Загубив: Тепло Доброти, що зігріває серце, Оптимістичне Мислення, Спогади Дитинства та Усмішку на обличчі. Кожен з цих подарунків загубився в незібраному осінньому садовому листі.



Засмучений Святий Миколай сидів під будинком, не віддаючи, що робити і де шукати втрачені подарунки. Вони призначалися для гномів, що живуть в бабусиному саду. Смук Святиого Миколая був такий великий, що його побачила Сова на ім'я Мудроока. Смук сидів поруч з дірявим мішком і голосно сумував. Святий Миколай був безпорадний.

Сова розбудила гнома Вперте Вушко. Той одягнув синій халат і, звичайно ж, свою червону шапочку. Швиденько побіг

в сад, щоб допомогти знайти втрачені подарунки. Ходив по саду, зупиняючись і прислухаючись.

Проходячи повз Стару Грушу, відчув приємне тепло в серці. Так, саме під грушею лежала згуба, яка була Теплом Доброти, що зігріває серце. Гном швидко поклав його в мішок з подарунками.

Йдучи далі, він був переконаний, що знайде всі згуби. Під Старою яблунею натрапив на Оптимістичне Мислення, яке, піднявши, відразу ж акуратно поклав у мішок.

Він йшов далі, поки не дістався до Старого Горіха. Згадав, як в дитинстві бавився під ним, збираючи горіхи, зелена шкірка яких забарвлювала шкіру рук в коричневий колір. Так, це були загублені Спогади Дитинства, які також помандрували в мішок Святого Миколая.

Веселий і гордий, щасливо посміхаючись, спіткнувся об Усмішку на обличчі, що лежала в шелестливому листі. Це була остання згуба, яка теж помандрувала в мішок.

Завдяки Впертому Вушку Святий Миколай зміг роздати подарунки сплячим гномам.

Вперте Вушко теж отримав подарунок, а була це Величезна Вдячність Святого Миколая. Нагадувала солодку, пухнасту солодку вату на паличці. Ту, що прилипає до вуст і тягнеться, наче пухнасте хмара.

Подарунки - це не тільки речі і предмети. Можуть ними бути добрі справи, теплі слова, посмішки, пам'ять, розмова. Пам'ятайте про це, коли хочете зробити подарунок мамі, татові, бабусі, дідусю, братам і сестрам.

Stary grzebień

Nikt z nas nie potrafi sobie wyobrazić tragedii Starego Grzebienia, który stracił niemalże wszystkie swoje zęby.

Do niedawna służył czesząc włosy. Cesał te długie i te krótkie. Były w jego życiu włosy czarne, blond i rude. Pamiętał dobrze te chwile, gdy pocieszał ludzi łysych czesząc na ich potylicach te kilka ostatnich włosów.



Zawsze o niego dbano. Był umyty i leżał na swoim miejscu, którym najczęściej była toaletka lub półeczka łazienkowa. Czasami, gdy właściciel musiał spędzić sporo czasu poza domem był wkładany do kieszeni marynarki lub do damskiej torebki. Osobiście wołał męskie kieszenie, bo w damskich torebkach panował zawsze nieład i musiał leżeć obok szminki, pudru, albo być przygnieciony przez buteleczkę perfum.

To były dla niego wspaniałe dni i lata całe.

Ale oto przyszła niespodziewanie starość i postanowiła zabrać mu niemalże wszystkie, tak niezbędne do życia zęby. Kiedy to się stało wylądował po prostu w koszu na śmiecie...

Stamtąd, jakimś cudem, nie pojechał na sortownię odpadów, tylko znalazł się w ogrodzie Babci, chociaż nigdy Jej nie poznał. Leżąc tak w trawie umierał po cichu. W pewnym momencie poczuł, że na jego plecach stanęły małe nóżki dziwnego stworka w czapeczce. Oczywiście to to był krasnal Uparte Uszko.

Krasnal spojrzał na bezzębny Grzebień i zrobiło mu się Go bardzo żal. Zabrał biedaka do domu. Tam przetaił go ściereczką, wypolerował i położył na taborecie.

Myślał, myślał... no i wpadł na pomysł.

W ogrodzie Babci rosły drzewa akacjowe, których gałązki mają mocne kolce. Krasnal postanowił zebrać garść tych kolców, żeby wstawić je Grzebieniowi zamiast zębów. Cała operacja trwała trzy dni, ale się udało.

Nowe zęby wyglądały okazale. Grzebień powrócił do swoich młodzieńczych czynności. Od tej chwili cesał bujną czuprynę krasnala Uparte Uszko.

Grzebień zagrał starości na swoich nowych zębach. Ona zaś z wściekłości uciekła daleko, bo nie mogła patrzeć na szczęście Grzebienia.

Są w naszym życiu chwile, gdy czujemy się nikomu niepotrzebni. Ale to nieprawda. Wystarczy ręka kogoś bliskiego, jego pomoc i chęć zrobienia dobra, a wtedy wszystko staje się na nowo słoneczne i życie nabiera barw.



Ilustrację do tej bajki wykonała ośmioletnia Waria Klymczuk w Kijowie, w schronie pomiędzy kolejnymi nalotami.

Ілюстрацію до цієї казки виконала восьмирічна Варя Климчук у Києві, в укритті, між бомбардуваннями

Старий Гребінець

Ніхто з нас не уявляє собі трагедію Старого Гребінця, який втратив майже всі зубці.

До недавнього часу служив, розчісуючи волосся. Розчісував волосся довге і коротке. У його житті було чорне, світле і руде волосся. Він добре пам'ятав ті моменти, коли втішав лисих людей, розчісуючи останні кілька волосків на їх потилицях.

Про нього завжди дбали. Його мили і він завжди був на своєму місці, яким зазвичай були туалетний столик або полиця у ванній кімнаті. Іноді, коли господареві доводилося проводити багато часу далеко від дому, його клали в кишеню піджака або в жіночу сумочку. Особисто він віддавав перевагу чоловічим кишеням, бо в жіночих сумочках завжди панував безлад і йому доводилося лежати поруч з помадою, пудрою або бути придавленим пляшкою парфумів.

Це були для нього чудові дні і цілі роки.

Але прийшла старість і вирішила відібрати у нього практично всі зубці, такі необхідні для життя. Коли так сталося, опинився у відрі для сміття...

Звідти якимось дивом він не поїхав на сміттесортувальний завод, а опинився в бабусиному саду, хоча ніколи її не знав. Лежачи там в траві, тихо помирав. Якось він відчув

на своїх плечах маленькі ніжки дивної істотки в шапочці. Звичайно, це був гном Вперте Вушко.

Гном глянув на беззубого Гребінця і стало йому страшенно жаль. Забрав бідолаху додому. Вдома протер його хусточкою, відполірував і поклав на табуретку.

Думав, думав... і придумав.

У бабусиному саду росла акація, гілочки якої мають міцні колючки. Гном вирішив зібрати жменю цих колючок, щоб вставити їх Гребінцеві замість зубців. Операція тривала три дні, але все вдалося.

Нові зубці виглядали ефектно. Гребінець повернувся до своєї юнацької діяльності. Відтоді розчісував пишну чуприну гнома Вперте Вушко.

Гребінець поглузував зі старості своїми новими зубцями. Вона ж, розлючена, втекла далеко, бо не могла дивитися на щастя Гребінця.

У нашому житті бувають моменти, коли ми відчуваємося нікому непотрібними. Але це не так. Рука близької людини, її допомога та бажання творити добро - і все знову стає сонячним, а життя набуває барв.



Królewna Uśmieška

Śmiech to zdrowie i każdy o tym doskonale wie. Wiedzą o tym dzieci, rodzice i dziadkowie. Śmiech jest lepszy od ponuractwa i skrzywionych minek. Śmiech zagościł w pewnej bajkowej krainie, w której mieszkała królewna o imieniu Uśmieška.

Wszystko ją cieszyło. Ze wszystkiego była zadowolona, a uśmiech nie opuszczał Jej twarzy nawet wtedy, gdy spała. Cieszyła się na widok słońca i gdy padał deszcz. Cieszyły Ją ptaki i leśne zwierzęta, a nawet nocne pohukiwania tajemniczej sowy. Królewna Uśmieška żyła sobie pielęgnując uśmiech na swojej pięknej twarzy.

Pewnego dnia, kiedy nic nie zapowiadało nieszczęścia z niewiadomych przyczyn została pozbawiona uśmiechu. O jego zniknięciu dowiedziała się dopiero, gdy patrząc w lustro czesała swoje długie włosy zaplatając z nich warkocze. Dostrzegła smutną twarz.

Próbowała tak ułożyć usta, żeby te przypominały uśmiech. Niestety nic z tego nie wyszło. Usta odmawiały posłuszeństwa i tkwiły w bezruchu. Twarz królowny z każdą minutą stawała się coraz bardziej smutna.

Zatroskana królewna odeszła od lustra i zapłakana usiadła przy oknie. Smutna patrzyła

na fruujące ptaki. Te zaś zaniepokojone Jej wyrazem twarzy usiadły przy niej na parapecie. Był wśród nich ptak wyglądem nie przypominający pozostałych. Bardziej przypominał otwartą książkę niż typowego ptaka. Zatrzepotał skrzydłami, a raczej kartkami papieru, z których posypały się litery ułożone w wyrazy. Te szybko przekształcały się w zdania.

Królowna ocierając łzy zaczęła je czytać. Były to śmieszne żarciki i wesołe historyjki. Tajemniczy ptak dosypywał coraz więcej nowych zdań. W pewnym momencie królowna Uśmieszka odzyskała stracony uśmiech. Widząc to uspokojone ptaki odleciały w nieznane.

Tak oto ptak przypominający bardziej otwartą książkę niż typowego ptaka spowodował, że na twarzy królowny Uśmieszki zagościł utracony uśmiech.

Nasz smutek nigdy nie gości na naszych twarzach na zawsze.

Radość i uśmiech powracają, gdy są obok nas życzliwi ludzie.

Radość i uśmiech przywracają nam także ulubione książki, po które sięgamy chcąc przepełnić smutek.

Королівна Усмішка

Сміх - це здоров'я і всі це знають. Це знають діти, батьки, бабусі і дідусі. Сміх кращий, ніж похмурі і скривлені личка. Сміх панував в казковій країні, де жила королівна на ім'я Усмішка.

Все її тішило. Була всім задоволена і посмішка не сходила з її обличчя навіть тоді, коли вона спала. Тішили її сонце і дощ. Її радували птахи і лісові звірята, навіть нічне погукування таємничої сови. Королівна Усмішка жила собі, піклуючись про посмішку на своєму чудовому обличчі.

Одного разу, коли ніщо не віщувало нещастя, з невідомих причин, була позбавлена посмішки. Про зникнення дізналася, поглянувши в дзеркало під час розчісування свого довгого волосся і заплітання його в коси. Зауважила сумне обличчя.

Намагалася скласти вуста таким чином, щоб вони нагадували посмішку. На жаль, з цього нічого не вийшло. Вуста не слухалися і залишалися нерухомими. Обличчя королівни з кожною хвилиною ставало все сумнішим.

Стривожена королівна відійшла від дзеркала і, заплакана, сіла біля вікна. Сумно спостерігала за летом пташок. Стурбовані її виразом обличчя, пташки сіли обіч королівни на підвіконні. Був серед них птах, не схожий на інших. Більше нагадував відкриту книгу, ніж типового птаха. Затріпотів крилами, а точніше аркушами паперу, з яких





посипалися літери, складені в слова. А слова швидко перетворювалися на речення.

Королівна, витираючи сльози, почала їх читати. Були це смішні жарти і веселі історії. Загадковий птах досипав все нові і нові речення. У якийсь момент до королівни Усмішки повернулася втрачена посмішка. Побачивши це, заспокоєні птахи полетіли в неznане.

Птах, що нагадував більше відкриту книгу, ніж типового птаха, спричинив появу втраченої посмішки на обличчі королівни Усмішки.

Наш смуток ніколи не залишається на наших обличчях назавжди.

Радість і посмішка повертаються, коли поруч з нами є доброзичливі люди.

Радість і посмішка повертають нам улюблені книжки, які беремо, щоб прогнати смуток.

Niechciany lokator

Świat krasnali mieszkających w ogrodzie Babci jest bardzo podobny do świata, w którym żyje Babcia i Dziadek. W obydwu ludzie jak i krasnale są młodzi i starzy, szczęśliwi i niešťęśliwi, dobrzy i źli, mądrzy i niemądrzy.

Pewnego upalnego poranka krasnal Uparte Uszko zauważył, że na floksowym polu nie krząta się jak zwykle krasnal staruszek o imieniu Duszek Dobroci. Jak nie-trudno odgadnąć był to krasnal zawsze gotowy do pomocy i nie szczędzący nikomu dobroci. Miał jej bardzo dużo. Na tyle, że jej zapasy nigdy się nie kończyły.

Wszystkie krasnale wiedziały o tym i często korzystały z jego wsparcia. Już od samej rozmowy z nim wracał uśmiej i dobre samopoczucie. Duszek Dobroci był doktorem duszy głaszczącym pieszczotliwie wrażliwość, która czasem lubiła schować się głęboko w zakamarku drobnego krasnalowego ciała.

Uparte Uszko postanowił odwiedzić starego przyjaciela. Pukając do drzwi jego mieszkania



nie usłyszał zaproszenia. Zaniepokojony obszedł dom dookoła. Zaglądając przez okno zauważył leżącego na łóżku Duszka Dobroci. Ten spał smacznie chrapiąc. Uparto Uszko zapukał delikatnie w okno. Duszek wpuścił go do mieszkania.

Po długiej rozmowie okazało się, że Duszka Dobroci odwiedziła Starość. Postanowiła zamieszkać w jego domu. Szybko się w nim rozgościła, czując się tak jakby to ona była jego właścicielką. Nie pozwoliła mu na codzienne sprzątanie tłumacząc, że ma obolałe stawy. Zabroniła mu codziennych kąpieli strasząc Go, że wychodząc z wanny upadnie i złamie nogę. Odwiodła Go również od gotowania obiadów tłumacząc, że od regularnego jedzenia zbyt szybko przytyje. Pozwoliła mu jedynie na leżenie w łóżku i użalanie się nad samym sobą.

Uparto Uszko oczywiście postanowił pomóc przyjacielowi. W końcu to Duszek Dobroci każdego dnia służył wszystkim pomocą obdarowując ich dobrem. Uparto Uszko przyniósł ze strychu walizkę i postawił ją przed Starością. Dał jej godzinę na spakowanie i opuszczenie domu Duszka Dobroci.

Starość nie miała wcale ochoty na odejście i próbowała przekonać Uparto Uszko. Wyciągała z obszernej kieszeni swojego fartucha coraz to inne argumenty. Kiedy kieszeń zrobiła się pusta, a żaden argument nie trafił do głowy Upartego Uszka zrezygnowana Starość wzięła walizkę w rękę i na zawsze opuściła dom Duszka Dobroci. Ten natychmiast po kąpieli zabrał się do sprzątania domku. Umył naczynia i w czystych garnkach ugotował pyszny obiadek, na który zaprosił Uparto Uszko. Następnego ranka obaj spotkali się na floksowym polu.

Tak oto przebiegła Starość nie wygrała z Duszką Dobroci. Pomógł mu w tym nasz ogrodowy bohater Uparto Uszko.

Ważne byście zawsze byli blisko Babci i Dziadka nie pozwalając, aby w ich domu zamieszkała bezczelna Starość. Ona nie może straszyć Babci i Dziadka tym, że jedyne, co powinni robić to leżeć w łóżku.

Kiedy zobaczycie, że Starość jednak podstępnie zakradła się do ich domów to spakujcie jej walizkę i otwierając drzwi przegońcie ją hen, daleko!

Небажаний мешканець

Світ гномів, що живуть у бабусиному саду, дуже схожий на світ, у якому живуть Бабуся та Дідусь. В людей, як і у гномів є молоді і старі, щасливі і нещасливі, добрі і злі, мудрі і немудрі.

Одного спекотного ранку гном Вперте Вушко помітив, що на полі флоксів не порастає, як завжди, старий гном на ім'я Добрий Дух. Неважко здогадатися, що був це гном, завжди готовий прийти на допомогу, не шкодуючи нікому доброти. Мав її дуже багато. Настільки, що її запаси ніколи не закінчувалися.

Про це знали всі гноми і часто користувалися його підтримкою. Від самої розмови з ним поверталися посмішка та гарне самопочуття. Добрий Дух був лікарем душі, пестив чутливість, яка іноді любила ховатися глибоко в закутку крихітного гномикового тільця.

Вперте Вушко вирішив відвідати старого приятеля. Постукавши в двері його хатини, не почув запрошення. Стурбований, обійшов навколо хатини. Заглянувши у вікно, помітив Доброго Духа, що лежав на ліжку. Він спав, смачно хропучи. Вперте Вушко тихенько постукав у вікно. Добрий Дух впустив його до хатини.

Після довгої розмови виявилось, що Доброго Духа відвідала Старість. Вона вирішила оселитися в його хатині. І швидко освоїлася, почуваячись господинею. Не дозволяла йому прибирати щодня, пояснюючи це тим, що у нього хворі суглоби. Заборонила йому щодня приймати ванну, лякаючи, що він впаде, виходячи з ванни і зламає ногу. Відмовляла його готувати їжу, пояснюючи, що він розтовстіє від регулярного харчування. Вона дозволяла йому тільки лежати в ліжку і жаліти себе.

Вперте Вушко, звісно, вирішив допомогти приятелеві. Адже саме Добрий Дух до-



помагав кожному щодня, даруючи доброту. Вперте Вушко приніс з горища валізу і поставив її перед Старістю. Дав їй годину, щоб спакувати валізу й покинути хатину Доброго Духа.

Старість не хотіла йти і намагалася переконати Вперте Вушко. Витягувала з широкої кишені фартуха щораз інші

аргументи. Коли кишеня спорожніла і жоден аргумент не справив враження на Вперте Вушко, засмучена Старість взяла валізу до рук і назавжди покинула хатину Доброго Духа. Одразу після купелі, він почав прибирати в хатині. Помив посуд і у чистих горщиках зготував смачний обід, на який запросив Вперте Вушко. Наступного ранку вони зустрілися на полі флоксів.

Так хитра Старість не перемогла Доброго Духа. Допоміг йому наш садовий герой Вперте Вушко.

Важливо, щоб ви завжди були поруч з Бабусею і Дідусем, не дозволяючи нахабній старості оселитися в їхньому будинку. Вона не може лякати Бабусю з Дідусем тим, що їм залишається лише лежати в ліжку.

Коли ви побачите, що Старість обманом проникла в їхні будинки, пакуйте її валізу і відкривши двері, проженіть її геть далеко!

Ciężkie myśli

Uparte Uszko od dawna nie pojawiał się w Ogrodzie Babci. Nie wychodził ze swojego domu, ponieważ miał ku temu poważny powód. Pewnej nocy przez dziurkę w dachu spadły na niego ciężkie myśli. Uparte Uszko spał smacznie i niczego nawet nie poczuł. Choć dziura w dachu była naprawdę niewielka to nie przeszkadzało to ciężkim myślom, żeby przygnieść małe i drobne ciało Upartego Uszka.

Przygnieciony myślami leżał na łóżku wpatrując się w sufit. Ciężkie myśli nie pozwoliły krasnalowi nawet na to, by mógł ruszyć nóżkami i rączkami. Pozwoliły jedynie, by jego głowę opanował smutek i nostalgia. Leżał nieruchomo w swoim łóżku licząc na to, że ktoś go w końcu odwiedzi.

Niestety wszystkie ogrodowe krasnale były pochłonięte swoimi sprawami i ogrodowymi pracami. Nawet Babcia nie zauważyła nieobecności Upartego Uszka. Było mu z tego powodu bardzo przykro. Ciężkie myśli widząc co się dzieje, jeszcze bardziej przygniatały jego małe, bezbronne ciało. Taki stan trwał dość długo.

Przeglądała się temu wszystkiemu ukryta za zasłoną okna Wrażliwość. Ona bardzo nie lubiła ciężkich myśli i napotykając je na swojej drodze zawsze ukrywała się przed nimi. Przez to nazywano ją ukrytą Wrażliwością. Podobno mają ją wszyscy. Jedni ukrywają ją głębiej inni trochę mniej.

Postanowiła pomóc Upartemu Uszku, bo nie mogła znieść jego beczynności i bezradności wobec ciężkich myśli. Wyszła z ukrycia i stanęła na głowie krasnala. Była filigranowa i lekka niczym puszek na bitej śmietanie. Była też niezwykle słodka i przylepna. Swoją słodkością i lepkością przegoniła ciężkie myśli.



Oblepione puszkami Wrażliwości uciekły przez dziurę w dachu i zniknęły nie wiadomo dokąd się udając. Uparte Uszko wstał z łóżka czując znowu władzę w nogach i rękach. Widząc to Wrażliwość ponownie ukryła się głęboko. Upartemu Uszku pozostał po niej smak słodkości i lekkość puszystego obłoku podobnego do bitej śmietany.

Uparte Uszko natychmiast wypełnił dziurę w dachu suszonymi baldachami z kwiatów czarnego bzu. One odstraszają swoim czarem ciężkie myśli. Zadowolony krasnal powrócił do codziennych prac ogrodowych.

Babcia powinna bardziej spoglądać w stronę Upartego Uszka i częściej go odwiedzać. Każdy z nas ma czasem trudne chwile, gdy dopadają go ciężkie myśli. Wtedy szybko trzeba je przegonić. Można to zrobić szczotką do zamiatania,

gałązką знаalezioną pod jabłonią lub rozmową z rodzicami i dziadkami. Można także przegonić je rozmawiając ze swoim psem, kotem lub pajęczkiem, który w naszym oknie utkał pajęczynę.

Każdy sposób jest dobry.

Każdego z nich nie znoszą ciężkie myśli.

Важкі думки

Вперте Вушко давненько не з'являвся в Бабусиному саду. Він не виходив з дому, бо мав поважну причину. Одного разу вночі важкі думки впали на нього через дірку в даху. Вперте Вушко смачно спав і навіть нічого не відчув. Хоча отвір в даху був досить маленьким, це не завадило важким думкам причавити маленьке і худеньке тільце Впертого Вушка.

Приголомшений своїми думками, він лежав на ліжку, дивлячись у стелю. Важкі думки не дозволяли гному навіть рухати ніжками і ручками. Дозволили лише, щоб його голову опанували смуток і ностальгія. Гном нерухомо лежав у своєму ліжку, сподіваючись, що хтось врешті-решт відвідає його.

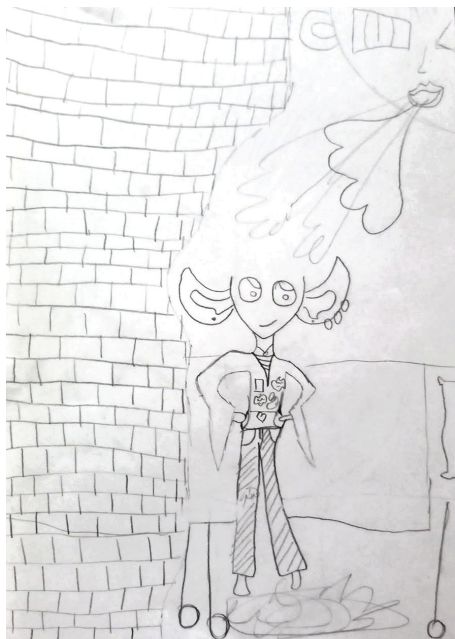


На жаль, все садові гноми були зайняті своїми справами і садовими роботами. Навіть бабуся не помітила відсутності Впертого Вушка. Йому було дуже сумно. Спостерігаючи за тим, що відбувається, важкі думки, ще сильніше причавлювали його маленьке, беззахисне тільце. Так тривало досить довго.

Чутливість спостерігала за всім цим з-за віконної занавіски. Вона дуже не любила важких думок і завжди ховалася від них, натикаючись на них на своєму шляху. Через це називали її Прихованою Чутливістю. Мабуть, вона є у всіх. Одні ховають її глибоко, інші – не дуже.

Вона вирішила допомогти Впертому Вушку, бо не могла перенести його бездіяльності і беспорядності перед важкими думками. Вийшла зі схованки і видерлася на голівку карлика. Була філігранною і легкою, як збиті вершки. Була також надзвичайно солодкою і липкою. Цим вона і прогнала важкі думки.

Обліплені пухом Чутливості, вони втекли через отвір у даху і зникли невідомо де. Вперте Вушко встав з ліжка, знову відчувши силу в ніжках і ручках. Побачивши це, Чутливість знову глибоко сховалася. Впертому Вушку залишився смак солодоців і легкість пухнастої хмарки, схожої на збиті вершки.



Вперте Вушко відразу ж заповнив дірку в даху за-сушеними квітами бузини. Вони відлякували важкі думки своїми чарами. Задоволений гном повернувся до своєї щоденної садової роботи.

Бабусі варто більше наглядати за Впертим Вушком і частіше відвідувати його. У кожного з нас іноді бувають важкі моменти, коли приходять важкі думки. Тоді потрібно швидко їх прогнати. Зробити це можна за допомогою віника, гілочки, знайденої під яблуною або бесіди з батьками, бабусями і дідусями. Також можна прогнати їх розмовою зі своєю собакою, кішкою або павуком, який сплів павутину в нашому вікні.

Будь-який спосіб хороший. Жоден з них не терплять важкі думки.

Nagle zniknięcie i szczęśliwy powrót

Pewnego dnia o poranku zniknął bajkowy świat Babci.

To stało się tak nagle jak nagle pojawił się w Jej życiu nie dając wcześniej żadnych znaków.

Zniknęły krasnale, a wraz z nimi ten ukochany Uparte Uszko.



Zniknęła sowa, krecik, żabka, a nawet Pi-łonóżka!

Po prostu wszyscy ulotnili się jak ulatnia się zapach perfum niesiony drobinkami powietrza.

Smutek Babci był nie do opisania. Żadne słowa nie chciały go opisać. Wszystkie uciekały przed Babcią chowając się w kątach i zakamarkach.

Siedziały i smutkowały.

Ciekawość świata Babci też nie miała ochoty ciekawić.

W domu widoczny był smutek i tęsknota za utraconymi przyjaciółmi.

Tak mijały godziny, dni, a nawet tygodnie. Sytuacja wydawała się tragiczna i beznadziejna, ale nie do końca.

W pewnej chwili pojawiła się malutka nadzieja powrotu utraconego świata. Przywędrowała do domu Babci, gdy usłyszała o Jej smutku i cierpieniu. Weszła do domu cichuteńko i nie zauważona przytuliła się do serca Babci. Wyraźnie czuła jego bicie i odczuwała ciepło.

Przytulana całym swoim malutkim ciałem nagle z malutkiej nadziei stała się nadzieją ogromną. Gdy stanęła przed Babcią to w jednej chwili opuściły Babcię smutek i cierpienie.

Odeszli daleko, w siną dal.

Świat bajkowy powrócił tak samo nagle jak nagle zniknął. Pojawił się krasnal Uparte Uszko i wszyscy jego ogrodowi przyjaciele.

Babcia odzyskała radość życia, a wszystko wokół wróciło do starego i dobrego.

Najważniejsze, żeby w życiu nie tracić nadziei na powrót tego, co dobre i kochane.

Nadzieja zawsze przegoni smutek i cierpienie.



Раптовe зникнення і щасливе повернення

Одного ранку бабусин казковий світ зник.

Зник так само раптово, як і раптово з'явився в її житті, не подаючи раніше ніяких ознак.

Зникли гноми, а разом з ними улюблений - Вперте Вушко.

Зникли Сова, Кріт, Жабка і Пилоніжка!

Випарувалися як запах парфумів, що переноситься частинками повітря.

Бабусин смуток був невимовний. Жодні слова не хотіли його описати. Всі вони тікали від Бабусі, ховаючись по кутках і закутках.

Сиділи і сумували.

Цікавість Бабусі до світу теж не хотіла цікавити.

Вдома панував смуток і туга за втраченими друзями.

Так минали години, дні і тижні. Ситуація здавалася трагічною і безнадійною, але не зовсім.

В один момент з'явилася крихітна надія на повернення втраченого світу. Приман-друвала до будинку Бабусі, почувши про її смуток і страждання. Тихенько увійшла в будинок і непомітно притулилася до бабусиного серця. Виразко чула його биття і відчувала тепло.

Притулена своїм крихітним тілом, раптом з крихітної надії перетворилась у величезну надію. Коли стала перед Бабусею, то в одну мить смуток і страждання покинули Бабусю.

Вони пішли далеко, в синю далечінь.

Казковий світ повернувся так само раптово, як і раптово зник. З'явився гном Вперте Вушко і всі його садові друзі.

До Бабусі повернулась радість життя, а все навколо повернулося до старого і доброго.

Найголовніше - не втратити в житті надію на повернення доброго і улюбленого.

Надія завжди прогонить смуток і страждання.



Bajkowe nasiona

Uparte Uszko tęsknił za bajkami Babci. Ostatnio Babcia nie napisała żadnej i krasnal był tym bardzo zaniepokojony, bo nigdy tak się nie działo.

Babcia pisała co najmniej jedną bajkę w tygodniu, którą krasnal czytał wieczorami. Kiedy Babcia zasypiała siadał przy jej stolyczku i trzymając w ręczce szkło powiększające chłonał bajkę od początku do jej końca.

Babcia ostatnio była smutna i nie myślała o pisaniu bajeczek. Smuteczek nie lubił bajek i robił wszystko, żeby Babcia im nie poświęcała swojego czasu. On chciał mieć Babcię tylko dla siebie.



Uparte Uszko postanowił coś z tym zrobić, żeby zapobiec tragedii na przyszłość. Bo przecież ten stan może spowodować, że Babcia na zawsze straci ochotę do pisania bajek. Wtedy świat krasnala Uparte Uszko zniknie bezpowrotnie. Tego sobie krasnal nie potrafił wyobrazić.

Kiedy Babcia była zajęta pracami domowymi Uparte Uszko wszedł do pokoju i wsadził na plecy niemały stosik bajek leżący na stolyczku.

Babcia niczego nie zauważyła, bo zajęta była rozmową ze Smuteczkiem. Uparte Uszko postanowił w ogrodzie wysiać bajki Babci, żeby te na wiosnę rozkwitły tak jak kwiaty z nasion.

Potraktował każdą bajkę jak nasionko. Wykopał rowek, a następnie przykrył bajkę warstwą ziemi. Potem położył na nie zwiędłe liście, żeby chroniły bajki przed mrozem.

Czy ten zabieg okaże się skuteczny zobaczymy wiosną, gdy ogród zacznie żyć wiosennym tchnieniem?

Czy bajki Babci rozkwitną jak kwiaty?

Czy promienie słoneczne ocieplą słowa bajek?

Czy świat krasnala Uparte Uszko zostanie uratowany?

Na te pytania znajdziemy odpowiedzi na wiosnę. Są pytania, na które nie ma szybkiej odpowiedzi. To pytania, które wymagają czasu i cierpliwości. Jednak nie ma pytań bez odpowiedzi. Na te trudne odpowiedzi zawsze znajdą rodzice i dziadkowie.

Казкове насіння

Вперте Вушко скучив за бабусиними казками. Останнім часом бабуся нічого не писала і гном був дуже стурбований цим, раніше цього ніколи не було.

Бабуся писала хоча б одну казку в тиждень і гном читав її вечорами. Коли бабуся засинала, він сідав за її столик і, тримаючи в руці лупу, поглинав казку від початку до кінця.

Бабуся останнім часом сумувала і не думала писати казки. Смуточок не любив казок і робив все, щоб бабуся не присвячувала їм свій час. Він хотів мати бабусю тільки для себе.

Вперте Вушко вирішив щось з цим зробити, щоб не допустити трагедії на майбутнє. Адже такий стан може стати причиною того, що бабуся назавжди втратить бажання писати казки. Тоді світ гнома Вперте Вушко безповоротно зникне. Гном і уявити такого не міг.

Коли бабуся була зайнята домашніми справами, в кімнату увійшов Вперте Вушко і завдав собі на спину велику купку казок, що лежали на столику.

Бабуся нічого не помітила, бо була зайнята розмовою зі Смуточком. Вперте Вушко вирішив посіяти бабусині казки в саду, щоб вони зацвіли навесні, як квіти з насіння.

Він розцінював кожну казку, як насінину. Викопав канавку, а потім прикрив казку шаром землі. Потім поклав зів'яле листя, щоб уберегти казки від морозів.

Чи буде ця процедура ефективною, ми побачимо навесні, коли сад почне жити весняним подихом.

Чи бабусині казки розквітнуть, як квіти?

Чи сонячні промені зігріють слова казок? Чи світ гнома Вперте Вушко буде врятовано?

Відповіді на ці питання ми знайдемо навесні. Є питання, на які нема швидкої відповіді. Це питання, які вимагають часу і терпіння. Однак питань без відповідей немає. Батьки, бабусі і дідусі завжди знайдуть відповідь на важкі питання.



Jak Heca spadła z pieca

Pewnego dnia, kiedy Uparte Uszko krzątał się po domu usłyszał donośny huk. Zaniepokojony pobiegł do kuchni, bo to stamtąd dobiegały odgłosy. To Heca spadła z pieca i narobiła tyle hałasu.



Heca mieszkała na piecu kuchennym stojącym w kuchni krasnała Uparte Uszko. Postanowiła właśnie z nim zamieszkać, bo krasnal był wyrozumiały i nigdy nie denerwował się, kiedy Heca wprawiała w ruch swoją wyobraźnię. Heca uwielbiała puszczać wodze wyobraźni, żeby ta swawoliła i dokazywała.

Czasami tym swawoleniem i dokazywaniem to było jedynie przesuwanie mebli kuchennych. Innym razem było to chowanie urządzeń

kuchennych w taki sposób, żeby krasnal nie mógł ich odnaleźć.

Jednak nigdy Uparte Uszko nie był zły na Hecę. Z ogromnym spokojem tolerował to swawolenie i dokazywanie.

Heca siedziała zawsze na piecu, bo tam czuła się bezpieczna. Na podłodze czyhały na nią niebezpieczeństwa takie jak miotła z brzoźkowych gałązek, wiadro pełne deszczówki czy ukryty w kącie pająk o imieniu Wielonózek.

Pewnego dnia rozbawiona Heca tak bardzo swawoliła, że będąc nieostrożną spadła z hukiem z pieca na podłogę. Przerażona i już wcale nie rozzuchwalona nie wiedziała, gdzie się ukryć. Biegała bezradna po kuchni omijając z daleka miotłę i wiadro. Nie zauważyła jednak budzącego się w kącie pająka. Zmęczona przycupnęła na chwilę i usnęła.

Tymczasem przebudzony i niezadowolony pająk chwycił Hecę pod pachę i zaciągnął w poblizkie pajęczyny z zamiarem umieszczenia jej na niej. Na szczęście Heca była ciężka i nic mu z tego nie wyszło.

Jego zmagania zauważył krasnal Uparte Uszko. Trzepnął pająka delikatnie szczotką z brzoźkowych gałązek. Ten natychmiast upuścił Hecę i uciekł w nieznany kąt domu. Wystraszona Heca wróciła na piec. Od tej pory już tak nie swobodziła i nie dokazywała.

W życiu we wszystkim należy zachować umiar.

Nie należy się objadać, ani spędzać całych dni przed komputerem. Wszystkie przyjemności w nadmiarze mogą stać się mało przyjemne, a nawet szkodliwe. Zapytajcie rodziców i dziadków. Oni na pewno to potwierdzą...

Як Геца впала з печі

Одного разу, пораючись в будинку, Вперте Вушко почув гучний стукіт. Стривожений, він побіг на кухню, бо саме звідти долинув стукіт. То Геца впала з печі і наробила стільки шуму.

Геца жила на печі в кухні гнома Вперте Вушко. Вирішила пожити у гнома, бо він добре її розумів і ніколи не нервував, коли Геца приводила в рух свою уяву. Геца любила пускати на волю свою уяву, щоб вона пустувала і викидала гедзики.

Іноді пустощами і викиданням гедзиків були лише пересування кухонних меблів. Іноді – ховання кухонного причандаля і гном не міг нічого знайти.

Однак, Вперте Вушко ніколи не гнівався на Гецу. З великим спокоєм він терпів пустощі і збитки.

Геца завжди сиділа на печі, бо там відчувала себе у безпеці. На підлозі таїлися такі небезпеки, як віник з березових гілочок, відро з дощовою водою або захований в кутку павук на ім'я Багатоніжка.

Одного разу Геца так пустувала, що забула про обережність і з гуркотом впала з печі на підлогу. Налякана, забувши про пустощі, вона не знала, де сховатися. Безпорадно бігала по кухні, оминаючи мітлу і відро. Не помітила павука, який прокинувся в кутку. Втомившись, вона на мить присіла і заснула.

Тим часом збуджений зі сну і незадоволений павук схопив Гецу під паху і затягнув до павутини з наміром покласти на неї Гецу. На щастя, Геца була важкою і з цього нічого не вийшло.

Його потуги помітив гном Вперте Вушко. Він ніжно тріпнув павука віником з березових гілочок. Павук одразу відпустив Гецу і втік у невідомий куток будинку. Перелякана Геца повернулася на піч. Відтоді не пустувала і не викидала гедзики.

У житті слід у всьому мати міру.

Не переїдайте і не проводьте цілі дні перед комп'ютером. Всі задоволення понад міру можуть стати неприємними і навіть шкідливими. Запитайте у батьків, бабусь і дідухів. Вони обов'язково це підтвердять...



Znudzona czapeczka



Pewna czapeczka znudzona ciągłym pobytem na tej samej główce postanowiła przeżyć przygodę swojego czapkowego życia.

Była to czapka zimowa zrobiona na drutach przez babcię dla wnuczki. Czubek czapki zdobił pompon też zrobiony z włóczki. Ciepła czapeczka była koloru różowego. Natomiast przyozdabiający ją pompon zielenił się niczym wiosenny listek.

Znudzona czapka miała dość nudnego życia. Rano szkoła, a w niej szatnia, potem krótka droga do domu i przymusowe leżenie na półce w przedpokoju.

I tak było codziennie.

Na spacerzy wnuczka zakładała inną czapkę związaną pod szyją, żeby jej nie zgubić w czasie zabaw z dziećmi. Znudzona czapeczka postanowiła uciec, albo jak kto woli zgubić się jej właścicielce.

Pewnego dnia, gdy wnuczka przychodząc do szkoły zostawiła ją w szatni na półce, czapka postanowiła zniknąć. Kiedy szatnia opustoszała zeskoczyła z półki i przedostała się do drzwi wejściowych.

Te akurat były lekko uchylone, więc bez trudu znalazła się na boisku szkolnym. Leżała tam przez dłuższą chwilę w nadziei, że któreś z dzieci ją podniesie i założy na swoją głowę. Tak jednak się nie stało. Dzieci przechodziły obok czapki nie zwracając na nią uwagi.

Tymczasem wnuczka, kiedy chciała po lekcjach założyć czapkę na głowę niestety jej nie znalazła. Długo szukała swojej czapki, ale bez powodzenia. A ona, smutna samotnie leżała na boisku szkolnym.

Przygoda życia czapkowego niestety nie udała się. Przeleżała tak całą noc aż do rana. Rano wykorzystując moment, że drzwi były uchylone szybko przedostała się do szatni szkolnej. Wskoczyła na półkę i czekała na wnuczkę.

Jaka była jej radość, gdy czapka się odnalazła. Czapka również odczuwała zadowolenie z powrotu na główkę wnuczki. Obydwie zadowolone wróciły do domu. Tam na półce w przedpokoju czapka poczuła się znowu bezpieczna i potrzebna.

Nie zawsze to, co nowe w życiu jest lepsze od tego, co mamy na co dzień. Przygody są dobre, ale wtedy, gdy je przeżywamy czytając książki. W naszym życiu ważne jest to byśmy byli bezpieczni. Tak się dzieje, gdy obok są rodzice i dziadkowie.

Про Шапочку, котра нудьгувала

Одна шапочка, нудьгуючи від постійного перебування на одній голівці, вирішила пережити пригоду свого шапкового життя.

Це була зимова шапочка, зв'язана бабусею для внучки. Шапочку прикрашав помпон з пряжі. Тепла шапочка була рожевого кольору. Помпон, що прикрашав її, зеленів, як весняний листочок.

Нудьгуючій шапочці набридло нудне життя. Вранці школа, а в ній роздягальня, потім коротка дорога додому і примусове лежання на полиці в передпокої.

І так було щодня.

На прогулянки внучка одягала шапку, яку зав'язувала під шиєю, щоб не загубити під час гри з дітьми. Нудьгуюча шапочка вирішила втекти, або, якщо хочете, загубитися.

Одного разу, внучка прийшла в школу і залишила шапочку в роздягальні на полиці, тоді шапочка вирішила зникнути. Коли роздягальня спорожніла, вона зістрибнула з полиці і пробралася до вхідних дверей.

Двері виявилися злегка прочиненими, тому вона легко прослизнула на шкільний майданчик. Довго лежала там, сподіваючись, що хтось із дітей її підніме і одягне на голову. Однак цього не сталося. Діти проходили повз шапочку, не звертаючи на неї уваги.

Тим часом внучка, після уроків не знайшла шапочки. Довго шукала свою шапочку, але безуспішно. А шапочка, сумна і самотня лежала на шкільному майданчику.

Пригода шапкового життя, на жаль, не вдалася.

Пролежала там всю ніч до ранку. Вранці, скориставшись моментом, коли двері були відчинені, швидко пробралася в шкільну роздягальню. Стрибнула на полицю і чекала внучку.

Якою була її радість, коли шапочка знайшлася. Шапочка також була задоволена від повернення на голівку внучки. Обидві повернулися додому задоволеними. Там, на полиці в передпокої, шапочка знову відчула себе потрібною і в безпеці.

Не завжди нове у житті є кращим, ніж те, що ми маємо щодня. Пригоди - це добре, але тільки тоді, коли ми переживаємо їх, читаючи книги. У нашому житті важливо почуватися безпечно. Це тоді, коли батьки, бабусі і дідусі знаходяться поруч з нами.



Ogrodowe życie odwrócone do góry nogami

W ogrodowej krainie zamieszkałej przez krasnala Uparte Uszko i jego przyjaciół wszystko zostało odwrócone do góry nogami. Stało się to dosłownie, a nie w przenośni.

Dachy domów zamiast spoglądać ku górze opierały się na ziemi. Korzenie roślin nie tkwiły mocno w ziemi tylko widoczne były na zewnątrz, a korony drzew i główki kwiatów wspierały się o czarną żyzną glebę.



Krasnale chodząc, zamiast stawiać stopy na ziemi, poruszały się na głowach skacząc jak piłeczki. Wszyscy byli zdezorientowani i bardzo wystraszeni. Ich życie stanęło na głowie, nogami do góry.

Tak nie można było żyć!

Wszyscy pragnęli tylko jednego – powrotu do dawnego życia.

Zadawali sobie pytanie: kiedy to wszystko się skończy?

Mijały dni, tygodnie i całe miesiące...

Nic w tym czasie nie zapowiadało powrotu do dawnej normalności. Zmęczone krasnale stały na głowie, od czasu do czasu lekko podskakując niczym piłeczki. Ich domy nie były ogrzewane, a rośliny w ogrodzie nie mogąc czerpać pożywienia więdły.

Życie ogrodowe pomału zamierało...

W krainie krasnali zapanował porządek nikomu dotąd nieznany i przez nikogo nie oczekiwany. Był to ład znany jedynie niezemskim istotom nazywanym Drętwoskoczkami. Skąd wzięły się te potwory w ogrodzie tego nikt nie wiedział. Były niewidoczne i niesłyszalne. Potrafiły jednak wszystko zmienić w taki sposób, by dotychczasowe życie oddaliło się na długo.

Jedyną metodą na to, by zniknęły było pojawienie się w ich otoczeniu kota.

Dowiedział o tej metodzie krasnal Uparte Uszko. Tę wiedzę posiadał od swojego leciwego wiekiem kuzyna. Problem tkwił w tym, że koty nie znosiły również krasnali. Wyjątek stanowiła kotka Marysia, która mieszkała z Babcią.

Uparte Uszko stojąc na głowie wystukał nogami błagalne przywołanie kotki Marysi. Ta jednak będąc nieco przygłucha niczego nie usłyszała. Usłyszała to jednak Babcia. Natychmiast wysłała do ogrodu Marysię. Dzielną kotkę stanęła tuż przy Upartym Uszku i donośnie mrując odstraszała Drętwoskoczki.

Помалу wszystko zaczęło wracać do normalności. Trwało to wiele godzin, bo nowe porządki wprowadzone przez potwory były przyczyną wielu szkód. Wszystko jednak skończyło się dobrze.

W życiu z każdej sytuacji jest wyjście. Nawet, gdy jesteśmy przekonani, że nie ma powrotu do dawnego upragnionego życia. Gdy są obok nas rodzice i dziadkowie wszystko jest możliwe. Z nimi nie ma przeszkód, których wspólnie nie dalibyśmy rady pokonać...

Садове життя, перевернуте з ніг на голову

У садовій країні, де жили гном Вперте Вушко і його приятелі, все перевернулося з ніг на голову. Сталося це в прямому, а не переносному сенсі.

Дахи будинків, замість того, щоб дивитися вгору, спиралися на землю. Коріння рослин не міцно трималися в землі, а були назовні, крони дерев і головки квітів спиралися чорноземного родючого ґрунту.

Гноми, йдучи, не ставили ноги на землю, а пересувалися на головах, стрибаючи, як м'ячі. Всі були розгублені і дуже налякані. Їхнє життя перевернулося з ніг на голову, ногами вгору.

Так не можна жити!

Кожен хотів тільки одного – повернення до колишнього життя. Запитували себе: коли все це закінчиться?

Минали дні, тижні і місяці... Ніщо не віщувало повернення до нормальності. Втомлені гноми стояли на головах, зрідка злегка підстрибуючи, як м'ячі. Їх будинки не опалювалися, а рослини в саду, не в силах черпати поживу, в'янули. Садове життя поволі завмирало...

У країні гномів запанував нікому досі невідомий і неочікуваний порядок. Це був порядок, відомий лише неземним істотам під назвою Млявострибунці. Звідки взяли ці чудовиська в саду, ніхто не знав. Вони були невидимі і нечутні. Однак змогли змінити все таким чином, щоб попереднє життя відійшло надовго.

Єдиний спосіб їх зникнення - поява кішки в їхньому оточенні. Дізнався про це гном Вперте Вушко. Ці знання він здобув від свого пристарілого кузина. Проблема полягала в тому, що кішки також не виносили гномів. Винятком була кішка Марися, яка жила з бабусею.

Вперте Вушко, стоячи на голові, вистукав ногами благальний заклик кішки Марисі.



Кішка була трохи глуха і нічого не почула. Але бабуся почула. Відразу ж відправила Марисю в сад. Відважна кішка стала біля Впертого Вушка і, голосно нявкаючи, відлякувала Млявострибунців.

Поволі все почало повертатися до норми. Тривало це багато годин, адже новий порядок, введений чудовиськами, став причиною великої шкоди. Однак, все закінчилося добре.

У житті є вихід з кожної ситуації. Навіть тоді, коли ми переконані, що повернення до минулого, жаданого життя немає. Коли поряд батьки, бабусі і дідусі - все можливо. З ними немає перешкод, які разом ми не могли б подолати ...

Nietypowy dzień

To zdarzyło się naprawdę.

Kto chce niech wierzy, a kto nie niech nie czyta.

Pewnego dnia podobnego do wszystkich pozostałych, które minęły jeden za drugim pojawił się dzień nietypowy. Jego odmienność polegała na tym, że czynności domowe zamieniły się miejscami i rolami. A wszystko to działo się oczywiście w domu Babci zaprzyjaźnionej z ogrodowymi krasnalami, w tym z krasnałem Upartie Uszko.

Tego nietypowego dnia Babcia wstając z łóżka zamiast pójść do łazienki na nogach uniosła się do góry i do łazienki pofrunęła ku ogromnemu zdziwieniu Dziadka. Dziadek wystraszony widokiem fruwiącej Babci wołał zostać w łóżku schowany pod kołdrą.



Następnie Babcia zamiast upraną bieliznę powiesić na suszarce zaczęła myć ją w zlewie jak naczynia. Naczynia zaś powiesiła na suszarce. Każdy talerz wisiał przytrzymywany przez klamerkę. Psie miski Babcia ustawiła na stole przygotowując psom śniadanie i prosząc je, żeby zasiadły do niego na krzeselkach.

Ściereczkę do ścierania kurzu wsadziła do lodówki zamiast masła, które postawiła obok środka do czyszczenia mebli.

Wystraszony Dziadek cały czas leżał pod kołdrą.

Nietypowy dzień zauważył krasnal Upartie Uszko, który postanowił pomóc Babci i Dziadkowi. W tym celu naradził się z mieszkającą w ogrodzie sową o imieniu Puchooka. Obydwójce długo dyskutowali. W końcu znaleźli sposób na pozbycie się nietypowego dnia.

Krasnal Upartie Uszko przyniósł z domu wiszący na ścianie kalendarz i za pomocą nożyczek jednym ruchem wyciął ten dzień z kalendarza. Dzień upadając przepadł gdzieś, nie wiadomo gdzie.

W tym momencie wszystko wróciło do normalności. Czynności domowe powróciły na swoje miejsce a Dziadek w końcu mógł wstać z łóżka.

Babcia zaś zdawała się niczego nie pamiętać...

Bywają w naszym życiu nietypowe dni, które nie są podobne do pozostałych. Mogą to być najszczęśliwsze dni w naszym życiu pełne obecności kochających rodziców i dziadków.

Mogą to też być dni smutne.

Gdyby nie trafiały się nam dni nietypowe to nasze życie straciłoby koloryt i ciekawość.

Незвичайний день



Це дійсно сталося. Хочете - вірте, не хочете вірити – не читайте.

Одного дня, подібного до всіх інших, проминаючих один за одним, з'явився незвичайний день. Його відмінність полягала в тому, що хатні обов'язки помінялася місцями і ролями. І все це відбувалося, звичайно ж, в будинку бабусі, що товаришувала з садовими гномами, в тому числі і з гномом Вперте Вушко.

У той незвичайний день бабуса, вставши з ліжка замість того, щоб піти у ванну ногами, піднялася і полетіла у ванну на превеликий подив дідуся. Дідусь, злякавшись літаючої бабусі, вирішив залишитися в ліжку, захованим під ковдрою.

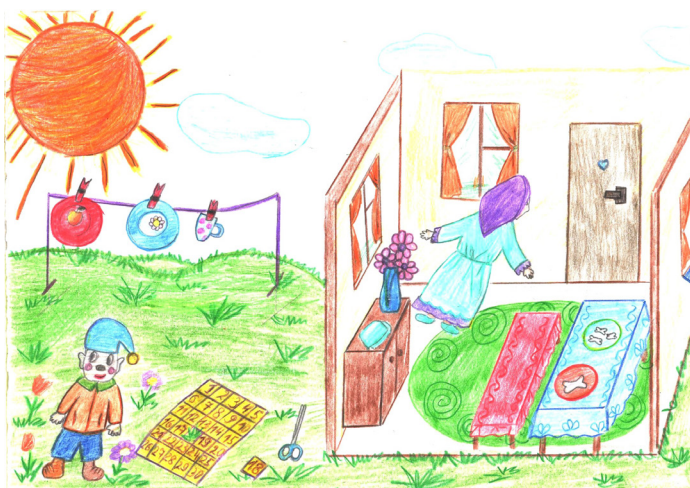
Бабуса, замість того, щоб повісити випрану білизну, почала мити її в раковині, як посуд. Посуд повісила сушитися. Кожна тарілка висіла, прищепнута прищепкою. Бабуса поставила на стіл собачі миски, готуючи сніданок для собак і запрошуючи їх сісти на стільці.

Поклала в холодильник замість масла ганчірку, а масло поставила поруч з очищувачем для меблів.

Переляканий дідусь весь час лежав під ковдрою.

Незвичайний день помітив гном Вперте Вушко і вирішив допомогти бабусі і дідусю. З цією метою він порадився з совою Пухоока, що живе в саду. Вони довго дискутували. Зрештою, знайшли спосіб позбутися незвичайного дня.

Гном Вперте Вушко приніс з дому настінний календар і за допомогою ножиць одним



рухом вирізав цей день з календаря. День, падаючи, десь загубився.

У цей момент все повернулося до норми. Хатні обов'язки повернулися на своє місце і дідусь нарешті міг встати з ліжка.

Бабуся ж, здавалося, нічого не пам'ятала...

У нашому житті бувають незвичайні дні, не схожі на інші. Це можуть бути найщасливіші дні в нашому житті,

сповнені присутності люблячих батьків, бабусь і дідусів.

Це також можуть бути сумні дні.

Якби у нас не було незвичайних днів, наше життя втратило б колорит і цікавість.

Marysia i motyl



Kotka Marysia siedziała na parapecie okna wpatrując się jak zaczarowana we wszystko, co było możliwe.

Za oknem wiatr rozwiewał jesienne liście, które fruwały razem z ptakami. Wszystkiemu przyglądało się słońko rzucając radosne promienie rozświetlające przestrzeń między konarami drzew.

Nagle na parapecie usiadł motyl. Usiadł tuż na wprost kotki Marysi. Ta lekko musnęła go łapką i stało się coś,

co zdarza się tylko w bajkach Babci. Kotka Marysia stała się pół-kotką pół-barwnym motylem. Na jej pleckach pojawiły się kolorowe skrzydła, takie jak miał motyl z parapetu.

Czując jak jej skrzydła lekko falowały Marysia zaczęła unosić się do góry. Była tak lekka jak motyl, a raczej jak baletnica unosząca się w tańcu na scenie.

Marysia odfrunęła. Poleciała razem z motylem. Lecieli obok siebie uśmiechając się i lekko przymykając oczy ze szczęścia. Unosili się nad ogrodem Babci muskani wiatrem i potrąceni przez lecące liście. Skrzydłami dotykali promieni słonecznych, które wyciągając do nich ręce zapraszały do siebie.

Marysia i motyl odwiedzili słońce. Po krótkiej rozmowie postanowili odwiedzić też wieczorem rogała księżycowego. Ten jednak nie był tak miły i gościnny jak słońce. Kiedy przybyli do niego to księżyc uwięził ich w swoim kraterze. Wystraszony motyl i przerażona kotka Marysia czekali na pomoc. Niestety ta nie nadchodziła.

O uwięzionych na kraterze dowiedział się krasnal Uparte Uszko. Postanowił im pomóc,

bo on zawsze wszystkich ratował, gdy groziło im niebezpieczeństwo. Wraz z innymi krasnalami zbudował rakietę, którą miał polecieć na ratunek. Rakietą była zrobiona z puszki i napędzana mikserem na baterie.

Podróż rakietą trwała kilka dni i nocy, ale się udało. Uparte Uszko uratował motyla i kotkę Marysię, na wpół kotkę i na wpół motyla.



Po powrocie na ziemię motyl odfrunął w nieznane, a wtedy kotka straciła skrzydła i stała się jak dawniej tylko kotką. Okazało się, że to wszystko to był tylko sen Marysi. Smacznie spała na parapecie i śniła do momentu, gdy Babcia obudziła ją na obiad. Motylem była tylko we śnie.

My także mamy sny, w których czasami stajemy się kimś, kim w życiu nie jesteśmy. Sny to takie baśnie, bez których nasze życie byłoby mniej ciekawe. Miło jest opowiedzieć rodzicom lub dziadkom, o czym śniliśmy i kim byliśmy w sennych krainach.

Марися і метелик

Кішка Марися сиділа на підвіконні, дивляючись, мов зачарована, у все навколо.

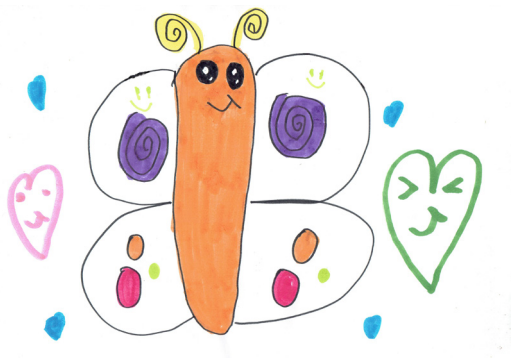
За вікном вітер розвівав осінні листя, що пурхало разом із птахами. Сонечко спостерігало за всім, кидаючи радісні промені, що освітлювали просвіти між гілками дерев.

Раптом на підвіконні сів метелик. Сів навпроти кішки Марисі. Вона легенько торкнулася його лапкою і сталося те, що відбувається тільки в бабусиних казках. Кішка Марися перетворилася на пів кішку, пів кольорового метелика. На її спині з'явилися різнокольорові крила, як у метелика на підвіконні.

Відчувши, як її крила злегка затріпотіли, Марися почала підніматися вгору. Була легка, як метелик, а точніше як балерина, що пливе в танці на сцені.

Марися полинула. Полетіла разом з метеликом. Летіли пліч-о-пліч, усміхаючись і злегка примруживши очі від щастя. Піднімалися над бабусиним садом, обвіяні вітром і підштовхувані літаючим листям. Крилами торкалися сонячних променів, які запрошували до себе, протягуючи до них руки.

Марися і метелик відвідали сонце. Після короткої розмови вирішили також увечері відвідати рогалик місяця. Однак, місяць не був таким милим і привітним, як сонце. Коли прибули до нього, місяць ув'язнив їх у своєму кратері. Переляканий метелик





і наполохана кішка Марися чекали на допомогу. На жаль, допомоги не було.

Про в'язнів в кратері довідався гном Вперте Вушко. Вирішив їм допомогти, бо завжди рятував усіх, кому загрожувала небезпека. Разом з іншими гномами побудував ракету, якою мав полетіти на допомогу. Ракета була виготовлена з консервної банки та живилася від міксеру з акумулятором.

Подорож на ракеті тривала кілька днів і ночей, але все вдалося. Вперте Вушко врятував метелика і кішку Марисю, пів кішку і пів метелика.

Після повернення на землю метелик полетів у далечинь і тоді кішка втратила крила, знову перетворившись на звичайну кішку. Виявилося, що все це був лише сон Марисі. Смачно спала на підвіконні і бачила сон, доки бабуся не розбудила її на обід. Метеликом була лише уві сні.

Нам теж сняться сні, в яких ми іноді стаємо тими, ким не є в житті. Сні — це такі казки, без яких наше життя було б менш цікавим. Приємно розповісти батькам чи бабусям і дідусям, що нам снилося і ким ми були в країнах снів.



Nutki, które uciekły z pięciolinii

Mieszkające na pięciolinii nutki postanowiły zwiedzić świat. Wykorzystały moment, gdy klucz wiolinowy był zajęty masowaniem swojego wzdętego brzuszka.

Po cichutku jedna za drugą, opuściły pięciolinię. Pierwsza odważyła się nutka dobrego smaku. Drugą była nutka optymizmu. Po niej nutka goryczy, a następnie nutka żalu. Kiedy znalazły się poza pięciolinią to każda poszła w swoją stronę, żeby odnaleźć cel życia.

Nutka dobrego smaku znalazła się na ruchliwej ulicy dużego miasta. Musiała bardzo uważać, żeby nie zostać przygnieciona butami przechodniów, albo przejechana przez samochód. Spacerowała ulicami przyglądając się wystawom sklepowym i reklamom.

Nie mogła nigdzie dostrzec dobrego smaku. Zmęczona przysiadła na ławeczce w małej, cichej uliczce. Nagle jej nutkowym oczom ukazał się maleńki sklepik, a właściwie był to stary warsztat rzemieślniczy. Można było w nim naprawić stare lalki odnalezione na strychach starych domów.

Zachwycona nutka dobrego smaku szczęśliwie znalazła cel swojego życia. Na półkach dostrzegła piękne lalki szmaciane i porcelanowe, którym rzemieślnik przywracał drugie życie.

Nutka optymizmu w trakcie swojej wędrówki, znalazła się pod drzwiami mieszkania starszego, samotnie mieszkającego małżeństwa. Mieszkali sami, bo ich dzieci dawno wyjechały daleko i rzadko ich odwiedzały. Nutka przycupnęła na półce starego kredensu tuż obok zdjęcia dzieci.

Obserwując domowników zmęczona zasnęła. Kiedy się obudziła zobaczyła, że para staruszków radośnie krzątała się po domu. Przyczyną ich zachowania był niespodziewany telefon od syna. Postanowił zrobić dawno niewidzianym rodzicom niespodziankę. Przysłał im bilet na samolot, żeby mogli do niego przylecieć.

Para staruszków w jednej chwili stała się parą młodzieńców, których rozpierała radość i chęć do życia.

I tak oto nutka optymizmu również znalazła sens swojego istnienia.

Trzecia z nutek zwana nutką goryczy była zawsze niezadowolona i trudno było jej dogodzić. Zawsze szukała w życiu smutku i gorzkich przeżyć. Tym razem trafiła w dziwne miejsce, którego nigdy nie odwiedzała. To była pijalnia czekolady.

Zapachy słodkości odurzyły ją tak mocno, że nie miała siły przekroczyć progu tego tajemniczego miejsca. Po wielu trudach znalazła się wewnątrz czarownego i pachnącego pomieszczenia. Wiedzioną instynktem nutkowym wskoczyła do filiżanki wypełnionej gęstą, czarną, gorzką czekoladą. Siedziała w niej długo delektując się smakiem goryczy.

Ona także odnalazła sens swojego życia.

Ostatnia z nutek, zwana nutką żalu trafiła do parku. Tam zwrócił jej uwagę elegancko ubrany starszy mężczyzna. Przysiadła obok wsłuchując się w głos jego myśli. Mężczyzna wspominał czas, gdy cieszył się młodością. Zajmował wówczas eksponowane stanowisko uganiając się za karierą i pieniędzmi. Tak mu uciekały lata, a wraz z nimi młodość.

Kiedy stał się stary i nikt go już nie potrzebował, bo nie było już eksponowanego stanowiska to zrozumiał, co stracił bezpowrotnie. Nie miał żony, dzieci, ani nawet psa. Jego żal był nie do opisania. Bardzo chciał cofnąć czas, ale było to niemożliwe.

Nutka żalu też znalazła cel swojego życia.



Kiedy wszystkie odnalazły to, czego szukały, wróciły na pięciolinie. Klucz wiolinowy niczego nie spostrzegł, bo dalej masował swój wzdęty brzusek.

Spełnione nutki zanuciły po cichutku melodyjkę o życiu, w którym każdy odnajduje to, czego szuka.

A gdy odnajdzie to powinien trzymać to mocno w rękach, by mu się nie wymknęło uciekając gdzie pieprz rośnie.

Ноти, які втекли з нотного стану



Ноти – мешканки нотного стану - вирішили вирушити у світ. Скористалися моментом, коли скрипковий ключ був зайнятий масажем свого роздутого животики.

Тихенько, одна за одною, залишили нотний стан. Першою наважилась нота гарного смаку. Другою була нота оптимізму. Потім нота гіркоти і нота жалю. Опинившись за межами нотного стану, кожна пішла в пошуках мети життя.

Нота гарного смаку опинилась на жвавій вулиці великого міста. Вона повинна була бути дуже обережною, щоб її не затоптали взуттям перехожі або не переїхала машина. Гуляла вулицями, розглядаючи вітрини магазинів і рекламу. Гарного смаку вона ніде не бачила. Втомившись, вона присіла на лавці на маленькій, тихій вулиці. Раптом побачила крихітну крамничку, а точніше - стару ремісничу майстерню. Тут можна було відремонтувати старі ляльки, знайдені на горищах старих будинків. Захоплена нота гарного смаку щасливо знайшла мету свого життя. На полицях помітила красиві полотняні і порцелянові ляльки, яким майстер надавав друге життя.

Нота оптимізму під час подорожі опинилась біля дверей квартири літньої, самотньої пари. Вони жили одні, їхні діти давно виїхали далеко і рідко відвідували їх. Нота присіла на полиці старої шафи біля фото дітей. Спостерігаючи за домочадцями, втомлена, заснула. Прокинувшись, побачила, що подружжя радісно метушиться по дому. Причиною їх поведінки став несподіваний телефонний дзвінок від сина. Він вирішив здивувати батьків, яких давно не бачили. Надіслав їм квиток на літак, щоб вони прилетіли до нього. Літнє подружжя в одну мить стало парою молодих людей, яких розривало від радості і снаги до життя. Нота оптимізму також знайшла сенс свого існування.

Третя нота гіркоти завжди була незадоволена і їй було важко догодити. Завжди шукала в житті смутку і гірких переживань. Цього разу опинилася в дивному місці, якого ніколи не відвідувала. Це була фабрика шоколаду. Солодкі запахи сп'янили її настільки, що вона не мала сил переступити поріг цього загадкового місця. Пересиливши себе, вдалося їй зайти всередину чарівного і ароматного приміщення. Керована інстинктом ноти, вона стрибнула в чашку, наповнену густим, чорним, темним шоколадом. Довго сиділа там, смакуючи смак гіркоти. Вона також знайшла сенс свого життя.

Остання з нот, нота жалю, потрапила до парку. Там її увагу привернув елегантно одягнений старший чоловік. Присіла поруч з ним, прислухаючись до голосу його думок. Чоловік згадував той час, коли насолоджувався молодістю. На той момент він займав керівну посаду, ганяючись за кар'єрою і грошима. Так від нього втікали роки, а разом з ними і його молодість. Коли постарів і нікому не був потрібен, бо вже не було ке-

рівної посади, він зрозумів, що втратив безповоротно. У нього не було ні дружини, ні дітей, ні навіть собаки. Його жаль був невимовним. Він дуже хотів повернути час назад, але це було неможливо. Нота жалю також знайшла мету свого життя.

Коли всі вони знайшли те, що шукали, повернулися на нотний стан. Скрипковий ключ нічого не помітив, бо продовжував масажувати свій роздутий животик. Реалізовані ноти тихо наспівували мелодію про життя, в якому кожен знаходить те, що шукає. А коли знайде, то повинен міцно тримати це в руках, щоб не вислизнуло від нього, втікаючи туди, де росте перець.

Krasnoludki psotki

(bajka dziewięcioletniej Julki Kudłaty z Klęczan koło Gorlic)



Dawno, dawno temu, za górami, za lasami mieszkały sobie trzy krasnoludki, które psociły. Pierwszy to Meszek, drugi to Meszunio, a trzeci Minutek. Psociły i psociły, aż wymodziły. Stłukły dzbanek Babci, drzwi farbami pobrudziły. Babcia się wkurzyła i krasnoludki wygoniła. Krasnale po lesie spacerowały i o swoim zachowaniu rozmyślały. Do domku Babci wróciły i serdecznie ją przeprosiły. Morał z mojej bajki taki, by szanować rzeczy innych i nie rozrabiać dzieciaki!

Гноми пустунчики

(казка дев'ятирічної Юлії Кудлати з Клечан поблизу Горліц)



Колись давно, за горами, за лісами, жили три гноми, які пустували.
Перший - Мешек, другий - Мешуньо, а третій - Мінутек. Вони пустували і дебошували
Розбили глечик Бабусі,
забруднили фарбою двері.
Бабуся розсердилася і прогнала гномів.
Гноми в лісі гуляли
і про свою поведінку думали.
До Бабусі повернулися
І щиро вибачилися.
Мораль моєї казки така:
поважати чужі речі і не викидати гедзика!

Kurka

(Filaretowa Amina, 7 lat, Dnipro, Ukraina)

Pies o imieniu Kurka mieszkał w pięknej wiosce nad morzem. Dlaczego Kurka? Nie wiadomo, pies nie był tym zainteresowany, a Babcia nie opowiadała. Kurka - i Kurka. Mieszkał z Babcią w zadbanym domu. Spał na kanapie. Uwielbiał bawić się ze swoim najlepszym przyjacielem psem Bobikiem, kurami i gąskami. Uwielbiał biegać do lasu. W lesie Kurkę straszyły spadające szyszki i gryzące mrówki. Lubił biegać po zielonym, miękkim mchu, ale przede wszystkim Kurka lubił biegać za morskimi falami. Pewnego dnia na podwórze wjechał samochód. Wyszła z niego Dziewczynka o długich czarnych włosach i pięknych brązowych oczach. Mówiła językiem niezrozumiałym dla Kurki. Kurka podszedł do Dziewczynki, ta zaś delikatnie podrapała Kurkę za uszkiem. Tak zaczęła się ich przyjaźń i niesamowite historie.



Pewnego razu Kurka i Dziewczynka pobiegli na swoją ulubioną polane porośniętą mchem. Mech był zielony, miękki i chłodny, nogi zapadały się w omszałym dywanie. Dziewczynka i Kurka zaczęli katulać się na omszałym dywanie śmiejąc się radośnie. Nie wiedzieli, że dywan z mchu był zaczarowany i wkrótce oboje zmienili się na zielony kolor, zamienili się w zielone potwory. Niczego nie podejrzewając szczęśliwi pobiegli do domu i dopiero w domu patrząc w lustro zrozumieli, że las ich zaczarował. Te czary można zmyć tylko wodą z mydłem i to nie zawsze. Kurka i Dziewczynka zdołali pozbyć się zaklęcia jednak biała sukienka Dziewczynki pozostała na zawsze zielona i zaczarowana.

Курка

(Аміна Філаретова, 7 років, Дніпро, Україна)

В гарненькому селі на березі моря жив песик на ім'я Курка. Чому Курка? Не відомо, песик цим не цікавився, а Бабуся не розповідала. Курка - і Курка. Жив він з Бабусею

в охайному будиночку. Спав на кані. Любив бавитися зі своїм найкращим другом песиком Бобиком, курами і гусами. Він любив бігати до лісу. В лісі Курку лякали падаючі шишки і кусючі мурашки. Йому подобалось бігати по зеленому, м'якенькому моху. Але найбільше Курка любив бігати наввипередки з хвильками.



Аж ось одного дня на подвір'я заїхав автомобіль. З нього вийшла Дівчинка з довгим чорним волоссям і красивими карими очима. Вона

розмовляла незрозумілою для Курки мовою. Курка підійшов до Дівчинки, вона лагідно почухала Курку за вушком. Так почалась їх дружба і неймовірні історії.

Одного дня Курка з Дівчинкою побігли на улюблену галявину, встелену мохом. Мох був зелений, м'який, прохолодний. Ніжки тонули в моховому килимі. Дівчинка з Куркою почали качатися по моховому килимі, весело сміючись. Вони не знали, що моховий килим був зачарований. І невдовзі вони позеленіли, перетворились на зелені чудовиськ. Нічого не підозрюючи, весело побігли додому. Лише вдома, глянувши в дзеркало, зрозуміли, що ліс їх зачарував. Ці чари можна змити тільки водою з милом і



то не завжди. Курку і Дівчинку вдалося звільнити від чар. Однак біла сукня Дівчинки назавжди залишилась зеленою, зачарованою.

Spis treści

Ucieczka	5
Втеча	5
Zagubione prezenty	6
Загублені подарунки	7
Stary grzebień	9
Старий Гребінець	10
Królewna Uśmieška	11
Королівна Усмішка	12
Niechciany lokator	13
Небажаний мешканець	14
Cieężkie myśli	16
Важкі думки	17
Nagle zniknięcie i szczęśliwy powrót	18
Раптове зникнення і щасливе повернення	19
Bajkowe nasiona	20
Казкове насіння	21
Jak Hesa spadła z pieca	22
Як Геца впала з печі	23
Znudzona czarieczka	24
Про Шапочку, котра нудьгувала	25
Ogrodowe życie odwrócone do góry nogami	26
Садове життя, перевернуте з ніг на голову	27
Nietypowy dzień	28
Незвичайний день	29
Marysia i motyl	30
Марися і метелик	31
Nutki, które uciekły z pięciolinii	32
Ноти, які втекли з нотного стану	34
Krasnoludki psotki	35
Гноми пустунчики	36
Kurka	37
Курка	38



Jako Stowarzyszenie MANKO - Głos Seniora działamy pro-społecznie od ponad 20 lat. Od 10 lat zajmujemy się polityką senioralną, edukacją, aktywizacją i obroną praw osób starszych. Cieszymy się, że we współpracy z Mirką i Markiem Widurek oraz z Urzędem Marszałkowskim Województwa Małopolskiego mogliśmy wydać cztery tomiki bajek dla dzieci polskich i ukraińskich. Tym samym mamy nadzieję, że bajki dadzą Wam mnóstwo radości, a piękne myśli w nich zawarte zostaną w Waszych sercach na zawsze.

Mirka Widurek autorka ponad 200 bajek dla dzieci, których głównym bohaterem jest mieszkając w ogrodzie Babci krasnal Uparte Uszko. Wiele z jego przygód znajdziecie w poprzednich trzech tomach, tam również obszerniejsza informacja na temat autorki. Dziś przedstawiamy tłumaczkę bajek na język ukraiński Virę Bekysh.

Jestem prawnikiem. Znam ukraiński i polski. Zawsze uwielbiałem czytać i dużo czytałam i uczyłam się. To właśnie zamiłowanie do czytania skłoniło mnie do rozpoczęcia tłumaczenia bajek dla dzieci. Chciałabym, aby bajki pomagały ukraińskim dzieciom i ich matkom w tych trudnych czasach, w kraju, który chwilowo stał się ich drugim domem. Dziękuję Babci Mirce za zabranie mnie ze sobą do jej bajkowego świata i pozwolenie pogościć tam podczas tłumaczenia. Dziękuję mojemu mężowi Januszowi za pomysł, a całej mojej rodzinie za wsparcie i wiarę we mnie. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby te bajki mogły być czytane przez dzieci. Wszystkim czytelnikom miłej lektury. Marzcie i fantazujcie, spełniajcie swoje marzenia i pragnienia, kolorujcie świat farbami swojej wyobraźni, nie śpieszcie się, aby dorosnąć i zawsze bądźcie szczęśliwi.

Vira Bekysh



www.glosseniora.pl